

Sygn. akt IV K 524/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie IV Wydział Karny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Religa

Protokolant: Łukasz Gajowniczek

w obecności Prokuratora: Aleksandry Krasuskiej-Szewczak

po rozpoznaniu w dniach: 13.10.2015r., 16.02.2016r., 05.04.2016r., 13.06.2016 roku sprawy: P. K. urodz. (...) w W., syna B. i L.

oskarżonego o to, że:

w nieustalonym bliżej okresie od 2000r. w W. posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci pistoletu TT tj. o czyn z art. 263 § 2 kk;

orzeka:

1. Oskarżonego P. K. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy adw. G. N. kwotę 756 (siedemset pięćdziesiąt sześć) złotych oraz należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu;
3. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 524/15

UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa W. P. w W. skierowała do Sądu przeciwko P. K. akt oskarżenia, w którym zarzuciła mu, że w nieustalonym bliżej okresie od 2000r. w W. posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci pistoletu TT, tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k.

Przechodząc w tym miejscu od razu do wyjaśnień złożonych przez oskarżonego P. K. (k. 269, 542) Sąd dał im wiarę w całości. Przede wszystkim z tego względu, iż zebrany w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy w sposób pewny i wolny od wątpliwości nie przemawiał za innym uznaniem. Należy bowiem wskazać, że oskarżony P. K. podczas dwukrotnego przesłuchania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, kwestionując by kiedykolwiek zakupił od M. J. jakąkolwiek broń palną. Co więcej nie tylko stwierdził, że nigdy takiej rzeczy nie posiadał, ale że w ogóle nie miał nigdy pistoletu TT. Nadto stanowczo zaprzeczył by był znany pod pseudonimami (...) bądź (...) wykluczając, że posiada takie pseudonimy, a także by kojarzył osoby o danych M. Ż. (1) oraz T. G.. Jedynym dowodem wskazującym na winę oskarżonego stanowiły zeznania świadka M. J., które w ocenie Sądu zarówno ze względu na osobę świadka jak i ich treść tj. brak konsekwencji i stanowczości nie były w stanie na tyle podważyć wersji zaprezentowanej przez oskarżonego by można było uznać, że faktycznie oskarżony P. K. popełnił zarzucany mu aktem oskarżenia występki. W tym stanie rzeczy nie sposób było nie dać wiary zaprezentowanej przez niego wersji, że oskarżenia M. J. stanowią pomówienia, oraz że może być przez niego kojarzony w związku z handlem na S. (...) telefonami komórkowymi, z którą

to sprzedażą związane było cykliczne płacenie przez niego haraczy osobom ze świata przestępczego. Z tego też względu nie sposób wykluczyć, że świadek M. J. znał oskarżonego w związku z własną prowadzoną przez siebie działalnością przestępczą. Co więcej jak wynika z treści zeznań M. J. i wyjaśnień złożonych przez oskarżonego obydwaj mieli kontakt z narkotykami. Obydwaj bowiem je zażywali zaś oskarżony dodatkowo za ich posiadanie był w przeszłości karany. W przedmiotowej sprawie nie ujawnił się jakikolwiek niepodważalny w pełni wiarygodny dowód mogący potwierdzić, że oskarżony posiadał broń palną w postaci pistoletu TT. Jednocześnie wyjaśnienia złożone przez oskarżonego korelują z treścią zeznań świadków M. P. oraz M. Ż. (1), przy czym wersja zaprezentowana przez tego drugiego ewidentnie kłóci się z twierdzeniami M. J..

Jak już wyżej zostało to nadmienione jedynym i głównym dowodem przemawiającym za winą oskarżonego były zeznania świadka M. J. (k. 4 od słów „teraz pokaże gdzie mieszka (...)” do końca k. 6, fragmentu do słów wykonano zdjęcie 10 – 11, 9 od początku do słów „nie jestem jednak pewny” z k. 10, 18 od słów „następnie podejrzanemu okazano tablicę poglądową numer 104” do słów (...), k. 71, 94 od słów „w tym miejscu podejrzanemu okazano” do słów (...) oraz od słów „następnie podejrzanemu okazano tablicę poglądową numer 200” do końca, 270 – 271, 687 – 689, 773 – 778) którym Sąd w przeważającej części odmówił wiarygodności. Za zgodne z prawdą Sąd uznał jedynie tą część zeznań w której świadek wskazał dane osobowe oskarżonego oraz miejsce jego zamieszkania. W tym miejscu należy jednakże nadmienić, że o ile M. J. dokonał rozpoznania oskarżonego P. K. wskazując adres pod którym zamieszkuje to jednakże sama ta okoliczność ze względów oczywistych nie jest wystarczająca aby można było dać wiarę całości zaprezentowanej przez niego wersji zdarzenia a to z tego względu, że jak to zostało już wcześniej wspomniane nie można wykluczyć, że świadek M. J. mógł poznać oskarżonego a to w wyniku opłacania przez oskarżonego haraczu osobom wywodzącym się ze środowiska przestępczego (o ile faktycznie zajmował się handlem telefonami komórkowymi) bądź też przy okazji wspólnego zakupu, zażywania narkotyków czy też handlu nimi na co wskazywał w treści złożonych zeznań M. J.. Wątpliwości pogłębiają się tym bardziej jeżeli weźmie się pod uwagę okoliczność, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach wyraźnie oświadczył, że w związku ze sprzedażą telefonów zdarzało mu się przyjmować niektóre osoby również u siebie w domu. Tym samym przy braku weryfikacji tego argumentu należy podnieść, że w tym stanie rzeczy istnieć może stosunkowo duży krąg osób mogących bez większego trudu wskazać miejsce jego zamieszkiwania. Nadto co najistotniejsze zeznania M. J. pozostają w wyraźnej sprzeczności nie tylko z zaprezentowaną przez oskarżonego wersją w której P. K. zaprzeczył by miał cokolwiek wspólnego z posiadaniem broni ale także z treścią zeznań świadka M. Ż. (1). M. J. wskazał bowiem, że broń zakupił m.in. z tą osobą, gdy tym czasem M. Ż. (1) zeznając całkowicie wykluczył aby takie zdarzenie miało miejsce. Jednocześnie brak jest innych świadków mogących potwierdzić podawane przez M. J. okoliczności. Co więcej w ocenie Sądu istnieją poważne wątpliwości na temat tego czy przedmiotowa broń o której wspomniał M. J. w postaci pistoletu TT w ogóle istniała albowiem w toku postępowania broni takiej nie zdołano ujawnić zaś z uwagi na brak numeru seryjnego tego pistoletu, który zgodnie z treścią zeznań M. J. miał zostać starty jej ustalenie nastęrczałoby by w ocenie Sądu znaczne trudności w jej identyfikacji co w praktyce pogłębiałoby i tak istniejące już przecież wątpliwości. Ponadto w samych zeznaniach M. J., których nie sposób potwierdzić żadnym innym możliwym do przeprowadzenia dowodem występuje szereg niejasności. M. J. nie tylko bowiem nie był w stanie stwierdzić kiedy konkretnie dokonał sprzedaży oskarżonemu pistoletu, a nadto czy miało to miejsce w jego samochodzie czy też w jego domu, ale także czy o okoliczności tej poinformował M. Ż. (1) w tym samym czasie czy też znacznie później. Nie był także w stanie wskazać bliższej daty tego zdarzenia raz podając, że z oskarżonym miał kontakt w 1998r. i wówczas sprzedał mu broń, zaś innym razem, że sprzedaży tej dokonał około 2000 roku co przy dokładniejszym wskazywaniu innych okoliczności np. kwoty za jaką dokonał zakupu tej broni i kwoty za jaką miał ją następnie sprzedać oskarżonemu już samo w sobie budzi poważne wątpliwości co do rzeczywistości tego zdarzenia. Co więcej brak sprecyzowania przez M. J. ram czasowych samej sprzedaży oskarżonemu broni w sposób skuteczny uniemożliwia oskarżonemu P. K. obronę. Taka okoliczność wyklucza bowiem wskazanie przez niego ewentualnego alibi, które mogłoby skutkować uznaniem, iż w tym danym okresie nie mógł dokonać tego występkę. Nadto dokonując oceny wiarygodności zeznań złożonych przez M. J. należy wskazać, że świadek ten co najmniej dwukrotnie w podnoszonych przez siebie okolicznościach nie był szczerzy. Raz bowiem wprowadził w błąd organy ścigania twierdząc, że został postrzelony przez nieznaną mu osobę, gdy tymczasem zgodnie ze swoim zaprezentowanym stanowiskiem miał sam postrzelić się z broni, którą rzekomo sprzedał następnie oskarżonemu. Poza tym w sprawie o sygn. akt VIII K 304/12 z której protokół załączony został do niniejszej sprawy (zeznania k. 773 -

778) M. J. oznajmił, że zna jedynie z widzenia M. P. i nie miał z nim nic wspólnego. Tymczasem w przedmiotowej sprawie oznajmił, że to właśnie M. P. zapoznał go z oskarżonym, który wówczas miał być dilerem narkotykowym. Pomimo zatem okoliczności, iż M. P. miał związek z narkotykami M. J. obszernie zeznając w sprawie, która dotyczyła właśnie narkotyków o tym nie tylko nie wspomniał ale okoliczności tej wręcz zaprzeczył. Nadto nie umknęło uwadze Sądu, że M. J., co sam przyznał w trakcie składania zeznań, był winien oskarżonemu kwotę pieniężną. W ocenie Sądu nawet wobec bagatelizowania przez świadka tej okoliczności tj. twierdzeń, że była to niska kwota stanowiąca około 200 – 300 złotych zaś oskarżony miał nie domagać się jej zwrotu, fakt ten jednak również może mieć znaczenie i dodatkowo wskazywać, że M. J. mógł mieć interes w celowym oskarżeniu doprowadzając do skazania P. K.. Wszystkie powyższe niejasności i brak potwierdzenia przez inne dowody podnoszonych przez M. J. okoliczności powodują, że tak zaprezentowanej przez niego wersji nie sposób uznać za wolną od wątpliwości a tym samym na tyle wiarygodną, że mogłaby doprowadzić do pewnego uznania winy oskarżonego a w konsekwencji jego skazania za zarzucany mu akt oskarżenia czyn.

Za zgodne z prawdą Sąd uznał zeznania świadka M. Ż. (1) (k. 157 – 158, 318 - 319). Należy wskazać, że o ile M. Ż. (1) nie zaprzeczył, że zna M. J. i T. G. uzasadniając to okolicznością, iż są to jego znajomi z podwórka to jednak kategorycznie zaprzeczył by kiedykolwiek składał się na zakup jakiegokolwiek broni. Nadto oznajmił, że nigdy rzeczy takiej nie posiadał, a nadto, że zarówno M. J. jak i T. G. nigdy nie wspominali mu o tym, że mają taki pistolet w swoim posiadaniu. Co więcej należy wskazać, że M. Ż. (1) pomimo, że nie przebywał w izolacji więziennej w 1998 roku nie słyszał o samo postrzeleniu się przez M. J. z broni palnej. Trudno w ocenie Sądu uznać, że pomimo zażyłej znajomości koleżeńskiej ze świadkiem o tak doniosłej i niecodziennej sytuacji nie tylko od samego świadka ale także od innych osób postronnych przebywających w kręgu ich znajomych nie słyszał. Nadto M. Ż. (1) zaprzeczył by znał oskarżonego P. K. jak również by kojarzył osoby o pseudonimie (...) lub (...). Tak złożone zeznania przemawiają zatem na korzyść oskarżonego a jednocześnie przeczą zeznaniom M. J., który podnosił, że M. Ż. (1) wspólnie z nim i T. G. nabył broń a następnie wiedział o jej sprzedaży oskarżonemu.

Za wiarygodną Sąd uznał treść zeznań złożonych przez świadka M. P. (k. 405 – 406, 689 - 690). M. P. zeznał, że zna oskarżonego P. K. ponieważ byli kolegami. Znali się z podwórka i razem uczęszczali do szkoły. O ile wskazał, że oskarżony nie posiadał pseudonimu (...) to jednakże sam mówił do niego (...). W ocenie Sądu okoliczność ta nie ma jednak większego znaczenia albowiem nie jest niczym dziwnym, że w przypadku tak powszechnego nazwiska noszonego przez oskarżonego jest to najbardziej oczywisty i popularny skrót. Zresztą M. P. wyraźnie oznajmił, że nie posiada wiedzy czy oskarżony był tak nazywany przez jakieś inne jeszcze osoby. Co więcej o ile Sądowi nie przeszło uwadze, iż M. P. posiada negatywny stosunek do M. J. z powodu współpracy tego drugiego z organami ścigania czemu M. P. dał jasny wyraz w treści złożonych przez siebie zeznań to jednak wyraźnie zaznaczyć należy, że M. P. nie miał wiedzy jakiej treści zeznania złożył M. J. a tym samym nie mógł wiedzieć czy swoimi zeznaniami może i w jaki ewentualnie sposób sprzyjać oskarżonemu poprawiając jego sytuację procesową.

Pozostałe dowody zgromadzone w aktach sprawy w postaci: tablicy pogładowej (k. 14 - 15), pisma z wydziału dochodzeniowo śledczego (k. 20), materiałów akt sprawy 1 Ds. 323/12 (k. 41 - 66), materiału pogładowego (k. 39 - 40), pisma z Prokuratury Apelacyjnej (k. 90), materiału pogładowego (k. 95 - 96), pisma z (...) (k. 124), dokumentacji lekarskiej (k. 129 - 134), odpisów wyroków (k. 162 - 164), opinii biegłych (k. 171 - 172), odpisu wyroku (k. 206), odpisów wyroków (k. 210 - 213), odpisów wyroków (k. 326 - 334), aktu oskarżenia (k. 351 - 353), odpisu wyroku (k. 357), odpisu aktu oskarżenia (k. 370 - 391), informacji z Urzędu Skarbowego (k. 560 - 561), odpisu wyroku (k. 588), wykazu pobytów (k. 712 - 728), oraz danych o karalności (k. 33, 75, 85-88, 107-109, 111, 323, 528, 630 - 633, 741) miały charakter uzupełniający w sprawie. Sąd dał wiarę wszystkim wyżej wymienionym dowodom. Zdaniem Sądu nie zachodzi żadna okoliczność, która mogłaby podważyć wiarygodność któregokolwiek z tych dowodów.

W tym miejscu należy wskazać, że Sąd z urzędu podjął próbę weryfikacji okoliczności podnoszonych przez M. J. dążąc do przesłuchania świadka T. G., a więc osoby, która miała uczestniczyć w zakupie broni palnej w postaci pistoletu TT a następnie jej współposiadania. Świadka tego pomimo usilnych starań ze strony Sądu nie udało się jednak wezwać i przesłuchać z powodów od Sądu niezależnych. Przesłuchanie T. G. okazało się niemożliwe z uwagi na okoliczność,

iz został on od zwolniony z aresztu jeszcze zanim zaczęła się pierwsza rozprawa w przedmiotowej sprawie zaś miejsce jego aktualnego zamieszkania nie jest znane.

Sąd zważył co następuje:

Reasumując Sąd uznał, iż w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego po dokonaniu jego oceny mając na uwadze brak przyznania się przez oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu, same tylko zeznania przesłuchanego w sprawie świadka M. J. i co istotne ze względu na osobę świadka jak i ich treść tj. brak konsekwencji i stanowczości w ich treści w tym zachodzenia wielu niejasności przy braku podania przez niego szczegółów co do miejsca, czasu a także innych okoliczności mającego mieć miejsce popełnionego przez oskarżonego przestępstwa w tym brak jakiegokolwiek korelacji z treścią zeznań pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków, nie mogą stanowić wiarygodnej, wolnej od wątpliwości podstawy do skazania oskarżonego. W ocenie Sądu nie można bowiem wykluczyć, że świadek M. J. świadomie, fałszywie pomówił oskarżonego chcąc polepszyć swoją sytuację procesową podczas kolejnych toczących się wobec niego spraw karnych bądź też, że miał na celu lepsze traktowanie w trakcie pobytu w zakładach karnych, gdzie odbywa orzeczone wobec siebie kary pozbawienia wolności. Nie sposób bowiem wykluczyć, że M. J. zeznając w ten sposób mógł mieć właśnie na celu uwiarygodnienie własnej osoby. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd do zeznań złożonych przez M. J. ale także i tych złożonych przez M. P. i M. Ż. (1) podszedł ze zdwojoną ostrożnością albowiem wszystkie te osoby miały za sobą przeszłość kryminalną. Jednakże okoliczność, iż M. P. oraz M. Ż. (2) byli karani nie może sama w sobie dyskredytować ich zeznań a tym samym prowadzić do wniosku, że wersja zaprezentowana przez M. J. jest wiarygodna tym bardziej, że żaden inny dowód nie przemawia za takim uznaniem. Jednocześnie Sąd wobec wyczerpania możliwości dowodowej z przyczyn wskazanych wyżej nie mógł przy tym uzupełnić materiału dowodowego w niniejszej sprawie poprzez przesłuchanie T. G., które to zeznania mogłyby faktycznie okazać się kluczowe wobec ich skonfrontowania z pozostałymi dowodami osobowymi a tym samym mogłyby pozwolić rozstrzygnąć istniejące w tym zakresie wątpliwości bądź poprzez potwierdzenie winy oskarżonego bądź też stanowczo ją wykluczając. Z ukazanych powyżej powodów nie sposób było zatem uznać za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego P. K. twierdzącego podczas składania wyjaśnień, iż nie dokonał zarzucanego mu czynu i jednocześnie podnoszącego, że M. J. pomawia go albowiem nie ujawniły się żadne okoliczności, które mogły wskazywać na to, że nie mówi on prawdy. Oczywiście Sąd ma świadomość, że wersja zaprezentowana przez oskarżonego nie musi odpowiadać prawdzie. Zauważyć należy jednak, że oskarżony w postępowaniu karnym nie ma obowiązku udowadniania swej niewinności, a tym samym nie tylko nie ma obowiązku składać wyjaśnień, ale też nie musi składać ich o treści zgodnej z rzeczywistością. Dla treści wyroku decydująca jest przede wszystkim ocena dowodów oskarżenia. Jeżeli te dowody reprezentują niewielką wartość, tj. nie są wystarczająco przekonujące, to niezależnie od oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego jak i innych dowodów obrony wyrok skazujący nie może zapaść. Z taką sytuacją Sąd miał właśnie do czynienia w niniejszym postępowaniu. Nie można było bowiem w sposób pewny, wolny od wątpliwości ustalić winy oskarżonego co do występku z art. 263 § 2 k.k. Na zakończenie przypomnieć trzeba, że zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 lutego 1999 roku stwierdził: „Istota domniemania niewinności sprowadza się jak wiadomo do tego, że oskarżony jest w procesie karnym niewinny, a "przeciwnie" musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo* w art. 5 § 2 k.p.k. (odpowiednio w art. 3 § 3 k.p.k. z 1969 r.) nakazuje rozstrzygnąć nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości.” (V KKN 362/97 Prok. i Pr. 1999/7-8/11). W realiach niniejszej sprawy nie można było do podobnych wniosków dojść. Ponieważ zatem wszelkie dowody przeprowadzone w toku przewodu sądowego nie dały podstaw do przyjęcia, by oskarżonemu P. K. można było przypisać winę w zakresie popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu należało uniewinnić oskarżonego od tak postawionego mu zarzutu.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. N. kwotę 756 złotych oraz należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę udzieloną oskarżonemu P. K. z urzędu.

Z uwagi na treść art. 632 pkt 2 k.p.k. Sąd zgodnie z dyspozycją tego przepisu przejął koszty procesu na rachunek Skarbu Państwa.